

WŁADYSŁAW TUDRUJ

ur. 1923; Piotrowice



Miejsce i czas wydarzeń	Piotrowice, dwudziestolecie międzywojenne, PRL
Słowa kluczowe	Projekt Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie. Wirtualna podróż w czasie, Piotrowice, hrabia Witold Łoś, dwór w Piotrowicach, majątek w Piotrowicach, rządca Burhard, hrabina, praca we dworze, parcelacja majątki, reforma rolna

Majątek hrabiego Witolda Łosia z Piotrowic

W Piotrowicach był Hrabia Witold Łoś. Młody był i miał syna, a syn jego był porucznikiem w Warszawie w wojsku. On miał hodowle koni, bardzo piękne remonty tak zwane do wojska. Ojciec hodował konie, a syn te konie kupował, był w ministerstwie przed wojną w Warszawie. Była w wojsku kawaleria, jakiś tam pułk czy tam szwadron i oni te konie brali. Tylko, że syn płacił ojcu bardzo dużo. Gmina wzięła [teraz ten majątek]. W wojsku był tego porucznika syn, przyjeżdżał tutaj, chciał żeby mu oddali tylko pałac i park, piękny park. Nie dali mu wcale. Hrabia miał kalekę żonę, miała wózek, dwa psy i lokaj był, on ju woził po tym pałacu, tam pięknie było, alejki były takie, kwiatki. Żonę miał z Adamowa, gdzieś tu za Lublinem Adamów jest, to miał stamtąd żonę. I wieść zaginęła, wnuczek tylko został i chciał to, ale nie dali mu.

Niemiec był gospodarzem - rządcą, nazywał się Burhard. On rządził całym majątkiem, a [właścicielem] był hrabia Łoś, a Rządca tylko był taki najemnik, on miał całe gospodarstwo na głowie - konie, krowy. On został zabity. Hrabia był dobry człowiek. Jest pochowany tu na cmentarzu w Bychawce. Pracowałem tam [we dworze] w żniwa, taki mały chłopaczek [byłem]. Były tak zwane żniwiarki, nie były kosów, nie było nic, tylko żniwiarka była. To cztery konie zaprzęgnięte były do tej żniwiarki. Tyn co siedział na żniwiarce, to un tylko pilnował żniwiarki, a ten co siedział na jednym koniu, a trzy-cztery konie ciągnęły, to przecież to ile będzie - trzy kilometry i ciągnęło się jeden kawałek pola.

Za Niemca już go [hrabiego] nie było, przed wojną wymarli. Przyszła parcelacja, cały majątek jego [rozparcelowano], ile było tam, setki hektarów – bo to bardzo daleko, od samy Niedrzwicy do samy Bychawki to było jego pole. Od remizji do Pawłówek przecież, to było jego. Ludzie tam pracowali i ci ludzie później poszli na dożynki, ale jak przyszła kumuna, była parcelacja, rozparcelowali. Każdy jeden, który pracował we dworze dostał trzy hektary pola i dwadzieścia ary łąki. [Postawili] budynki i mieszkali,

do obecny chwili jeszcze su ludzie, jeszcze po tym hrabiu. Do obecny chwili już są ich prawnuki, mieszkaju po dziadkach.

Hrabia dla swojej służby możliwy był. Cośkolwiek tam zawinił, to dostał kartkę do innego majątku. Do roboty do hrabiego to stąd chodzili, ze wsi do pracy, a szczególnie w żniwa i na jesieni.

Data i miejsce nagrania	2014-11-19, Piotrowice
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Piotr Skoczylas
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"